



# Mój Chrystus

*Miesięcznik parafii Jezusa Chrystusa,  
Króla Wszechświata w Tczewie*



sierpień 2015 r.

23.08.2015 r.

Rok VII nr 70

## Rodzinny krąg człowieka



Przed rozpoczynającym się już niedługo nowym rokiem szkolnym warto sobie uświadomić pewne wartości i sugestie chrześcijańskie odnośnie wychowania dzieci i relacji pomiędzy rodzicami, a dziećmi.

Najpiękniejszym wzorem dla chrześcijan jest Najświętsza Rodzina Nazaretańska. W niej pod opieką św. Józefa i macierzyńskim okiem Maryi żył sam Chrystus, „i był im poddany. ... Jezus zaś czynił postępy w mądrości, w latach i w łasce u Boga i u ludzi” (Łk 2, 51- 52). W każdej rodzinie decydujące są relacje wzajemne rodziców i dzieci; obok nich pojawia się łączność z dalszymi członkami rodziny.

### **Rodzice a dzieci**

Zagadnienie to ma dwojaki wymiar: wspólny, obejmujący oboje rodziców, oraz indywidualny, wiążący się z rolą ojca i matki w szczególności.

### **Zadania rodziców w ogólności**

Bóg obdarza szczególną opieką posłannictwo rodziców: „Biada temu, kto mówi ojcu: „Coś spłodził” albo niewieście mówi: „Co urodziłaś?” (Iz 45, 10).

Jakie zatem są obowiązki katolickie w tym zakresie?

Należy poczynać życie ludzkie w sposób odpowiedzialny: nie mając obciążeń dziedzicznych, bez stanu podniecenia alkoholem i poza sytuacją

mi zewnętrznymi trudnymi oraz niezwykłymi. Po urodzeniu dziecka okazywać mu czułość i zainteresowanie, którego ono koniecznie potrzebuje. Traktować dzieci współmałżonka (z poprzednich związków) jak własne, bez skłonności do rozróżniania między nimi a swoimi. Cieszyć się liczną rodziną ale nie uważać jej za powód do pychy. Troszczyć się o ich wychowanie. Ustalać wspólnie ze współmałżonkiem kierunek postępowania i zachować później wobec niego lojalność w jego urzeczywistnianiu. Wszystkie dzieci traktować na równi i nie wyróżniać żadnego z nich nad drugie. Wychowywać je dla nich samych, a nie dla siebie, i traktować je z miłością dla pobudzania ich rozwoju osobowego. Nie uważać zadania za spełnione, gdy są nakarmione, ubrane i posłane do szkoły. Szanować indywidualne cechy dziecka, poznać wcześniej jego usposobienie, a więc dyspozycję i temperament, aby odpowiednio formować jego charakter moralny. Przyzwyczajając je do życia twardego, troszczyć się o jego zajęcie jakimś przedmiotami dla uniknięcia próżności, zostawiać mu w zainteresowaniach twórczą inicjatywę, zwrócić uwagę na jego samorodną twórczość. Zajmować się jego szkolnymi kłopotami, ale nie odrabiając za niego jego zadań; oraz kontrolować sposób obchodzenia się z rzeczami posiadanymi i pieniędzmi, jakie na te cele otrzymuje. Unikać wszystkiego, co szkodliwe w jego rozwoju fizycznym, psychicznym i duchowym, m.in. stawiania mu zbyt wysokich wymagań, narzucania przesadnych rygorów, robienia z niego dziecka wzorowego według własnych upodobań, opóźniania jego dojrzałości przez zbyt długie przedłużanie (w sposób nadopiekuńczy) jego psychicznego i społecznego dzieciństwa.

**dokończenie na str. 2**

dokończenie ze str. 1

## Rodzinny krąg człowieka

Zdobywać zaufanie dziecka oraz kształtować jego umysłowość. Rozbudzać w nim dobre zainteresowania ale nie przymuszać do studiów, na które nie ma ochoty czy nawet zdolności. Nie narzucać mu w ten sposób konieczności przekraczania swoich sił i nie robić z niego pośmiewiska na różnych konkursach. Trafnie dobierać szkoły nauczycieli dla niego, interweniować u nich, kiedy potrzeba, ale **nie brać z zasady strony dziecka przeciw nauczycielom!** Nie wprowadzać dzieci do podejrzanego towarzystwa dorosłych ani nie powierzać ich komuś przypadkowemu (istnieje nawet niebezpieczeństwo nadużyć seksualnych). Interesować się z kim dzieci przebywają, bawią się; zapraszać ich kolegów i koleżanki do domu; czuwać nad ich odwiedzinami, ale w sposób bardzo dyskretny i życzliwy. Strzec ich przed niewłaściwym towarzystwem.

Szanować osobowość swoich dzieci, starać się zrozumieć ich kłopoty i pomagać w ich trudnościach. Poświęcać trochę czasu codziennie na rozmowę z dzieckiem, odpowiadać jasno i rzeczowo (niekoniecznie ze wszystkimi szczegółami) na jego pytania. Mieć także czas na spacery i wycieczki z dziećmi, zwłaszcza w dni wolne od pracy. Troszczyć się o ich rozrywki i odpowiedni czas odpoczynku. **Dawać im przede wszystkim dobry przykład życia osobistego i małżeńskiego.**

Ognisko domowe uczynić miłym i przytulnym; stworzyć atmosferę życzliwości wzajemnej, pogody ducha i poczucia bezpieczeństwa. Ze wspólnych posiłków i modlitwy wieczornej (rodzinnej) starać się uczynić chwilę radości, spokoju i intymności. Modlić się za swoje dzieci. Przyszycząc je od najwcześniejszych lat do oddawania innym przysług; uczyć sztuki miłości bliźniego w najrozmaitszych sytuacjach codziennych: delikatności w mowie, szacunku dla cierpień, przebaczenia urazy, pomocy dla potrzebujących. Pomagać dziecku w odnajdywaniu swojej drogi powołania w życiu; respektować to powołanie nawet jeżeli się szczeniwa tradycjom czy upodobaniom rodzinnym. Nie tłumić powołania kapłańskiego czy zakonnego ani nie zrażać do jego wyboru. Zachęcać dzieci do takiego stanu życia, do którego się czują wzywane przez Boga. Modlić się razem z nimi i troszczyć się o ich wychowanie religijne. Uczyć je modlitwy i podstawowych prawd wiary,

nie czekając aż pójdą na katechezę. **Traktować wychowanie chrześcijańskie głównie jako sprawę przykładu.** Nie byłoby rzeczą właściwą posyłać dzieci do kościoła, a samemu zostawać w domu i oddawać się rozrywkom czy pracom. Więcej rozwijać u nich ducha religijnego aniżeli same praktyki chrześcijańskie. Starać się, aby w swoim czasie i z pobożnością przystępowały do sakramentów świętych. Kontaktować się z księdzem czy katechetą uczącym je religii co do postępow i zachowania się dziecka.

W ramach przygotowania dziecka do przyszłego życia małżeńskiego i rodzicielskiego rozwijać jego zdolność do miłości erotycznej, głównie przez utrwalać postaw życzliwości i przełamywanie samolubstwa. W rodzinie własnej stworzyć klimat rozwijającej się prawdziwej miłości Boga i bliźnich. Czuwać nad incjacją płciową dzieci, nie przyspieszając jej zbyt, ale odpowiadając szczerze i na odpowiednim poziomie na ich pytania. Mówić z nimi otwarcie i prosto o darze życia i przekazywaniu go dzieciom przez rodziców, łącznie z całą doniosłością religijną tej sprawy. Troszczyć się, aby dziecko w miarę wzrastania uczyło się patrzeć na płęć, małżeństwo i rodzinę z myślą Bożą. Starać się o wczesne poznanie sympatii swego syna czy córki. Przekazać dorastającym dzieciom wystarczającą i katolicką wiedzę na temat regulacji poczęć, ilekroć zajdzie taka konieczność. Pozostawić dziecku możliwość własnego wyboru współmałżonka i nie narzucać mu w tym względzie upodobania rodziców. Nie pozostawiać jednak dziecka bez zdrowej rady i wyrazić życzliwie swoje zdanie na temat wybranej osoby. Powodem ewentualnego sprzeciwu nie może być racja osobista, ambicja czy tym bardziej egoizm – chęć zachowania dziecka dla siebie. Nie odmawiać swego błogosławieństwa, nawet gdy dziecko zdecyduje się na wybór niezgodny z pragnieniami rodziców, byle dana osoba nie stała się przyczyną wyraźnie niedobranego małżeństwa. Umieć stopniowo odrywać się od dziecka, by mu umożliwić samodzielne życie w własnym jego związku rodzinnym, ale zachowując zawsze dawną miłość rodzicielską i chęć pomocy.

**ks. Proboszcz**

# Spróbuj to przemysleć

## Młodzi

Pewien młody człowiek, uczestniczący w biegu przez pustynię, zagubił się pomiędzy niezliczonymi wyciami i skałami. Nie mógł odnaleźć właściwego kierunku. Jednak nie upadł na duchu, lecz z odwagą podjął wędrówkę. Po kilku godzinach błądzenia słońce i upał zaczęły mu dokuczać. Siły go opuściły. Osłabiony wsparł się na skałach obok skrzyżowania trzech szlaków, które znikwały w oddali. „Wody!” zaczął szeptać ochryple.

Przejeżdżał tam znany ze swych doświadczeń lekarz. Zmierzył chłopca wzrokiem i powiedział:

- Młodzieńcze pamiętaj, że twój organizm potrzebuje dziennie przynajmniej dwóch litrów wody. Najważniejsza jest woda, a nie jakieś świństwo, które wy pijecie”.

Przejeżdżał naukowiec, który przystanął i z satysfakcją wyjaśnił właściwości  $H_2O$  oraz cud, dzięki któremu atomy łącząc się z sobą tworzą trzeci, bardzo użyteczny element.

Jedną ze ścieżek przejeżdżał ksiądz i powiedział chłopcu kazanie. Wyjaśnił mu, że jego pragnienie wody jest całkiem słuszne i zrozumiałe oraz zaproponował, by w oparciu o to doświadczenie pomyślał również o pragnieniu wyższych rzeczy.

## Gdzie niebo styka się z ziemią

Na kartkach starej książki, znalezionej w klasztornej bibliotece dwaj mnisi przeczytali, że istnieje miejsce, gdzieś na krańcach świata, w którym niebo styka się z ziemią. Zdecydowali się wyruszyć na poszukiwania tego miejsca oraz przyrzekli sobie, że nie powrócą zanim go nie odnajdą.

Przemierzali cały świat, stawiali czoła wielu niebezpieczeństwom, znosili wszelkie trudy i wyrzeczenia, jakich wymaga pielgrzymka, byli narażeni na przeróżne pokusy, które mogłyby ich oddalić od wyznaczonego celu.

Pokonali jednak wszystkie przeciwności.

Wiedzieli, że w miejscu, którego szukają, zastaną drzwi. Wystarczy do nich zapukać, by stanąć twarzą w twarz z Bogiem. Znaleźli drzwi.

Nie tracąc czasu, z drżącym sercem, zastukali. Drzwi powoli otworzyły się. Zatrwożeni mnisi weszli i... znaleźli się we własnej celi w swoim klasztorze.

Rabbi Mendel di Kozak zadziwił podczas pewnego przyjęcia swych uczonych gości niespodziewanym pytaniem:

sierpień 2015 r.



Przejeżdżał również pijak, który pokazał butelkę wódki i kpiąco powiedział, że to coś bardziej wartościowego od wody. Wszyscy przejechali i oddalili się w swych pojazdach, wznosząc w powietrze tumany kurzu. Młodzieniec pozostał na swoim miejscu, na rozdrożu, leżąc na piasku i prosząc coraz cichszym głosem: „Wody!”. Drogi Ameryki Południowej przerywają pryzmy kamieni, zwane „ceferinos”.

Na każdej z tych pryzm znajduje się butelka z wodą.

Butelki z wodą zostawiają kierowcy ciężarówek, na pamiątkę pewnej historii.

Niegdyś na jednej z tych równin zbłądziła matka z maleńkim dzieckiem.

Dziecko umierało z pragnienia, więc matka nakarmiła go własną krwią.

Znalazł ich kierowca ciężarówki. Uratował dziecko, matka już nie żyła.

Czy jest ktoś, kto buduje „ceferinos” na drogach młodzieży naszych czasów?



- Gdzie mieszka Bóg?

Goście śmiali się z niego:

- Cóż za dziwne pytanie? Czyż światy jest pełen Jego chwały?

Rabbi sam więc odpowiedział na swoje pytanie:

- Bóg mieszka tam, gdzie pozwala mu się wejść.

I to jest najważniejsze w naszym, życiu, pozwolić wejść Bogu. Lecz możemy pozwolić Mu wejść jedynie tam, gdzie się znajdujemy, znajdujemy się rzeczywistości, gdzie żyjemy prawdziwym życiem.

- Stoję i pukam – mówi Bóg w Piśmie Świętym.

Czy otworzysz Mu dzisiaj swoje drzwi?

**Opracowała Grażyna Demska**  
zaczerpnięte z opowiadań ( Bruno Ferrero)

## Z dziedzictwa Jana Pawła II

### EUCHARYSTIA BUDUJE KOŚCIÓŁ

Sobór Watykański II przypomniał, że Ofiara eucharystyczna tkwi w centrum procesu wzrastania Kościoła. Stwierdziwszy bowiem, że «Kościół, czyli królestwo Chrystusa już teraz obecne w misterium, z mocy Boga rośnie w sposób widzialny w świecie», i chcąc niejako odpowiedzieć na pytanie: «W jaki sposób wzrasta?», dodaje: «Ilekrót sprawowana jest na ołtarzu ofiara krzyża, w której „Chrystus został złożony w ofierze jako nasza Pascha” (1Kor 5, 7), dokonuje się dzieło naszego Odkupienia. Jednocześnie w sakramencie Chleba eucharystycznego przedstawiana jest i dokonuje się jedność wiernych, którzy stanowią jedno ciało w Chrystusie (por. 1Kor 10, 17)».

Istnieje *związek przyczynowy pomiędzy Eucharystią a samym początkiem Kościoła*. Ewangelisci precyzują, iż na Ostatniej Wieczerzy wokół Jezusa zgromadziło się dwunastu Apostołów (por. Mt 26, 26; Mk 14, 17; Łk 22, 14). Jest to szczegół o dużym znaczeniu, ponieważ Apostołowie «stali się załącznikami nowego Izraela, a równocześnie początkiem świętej hierarchii». Ofiarując im jako pokarm swoje Ciało i swoją Krew, Chrystus wprowadził ich w tajemniczy sposób w Ofiarę, w której wkrótce na Kalwarii miał złożyć samego siebie. Analogicznie, jak Przymierze na Synaju, przypieczątowane ofiarą i pokropieniem krwią, podobnie gesty i słowa Jezusa podczas Ostatniej Wieczerzy kładły fundamenty nowej wspólnoty mesjańskiej, Ludu Nowego Przymierza.

Apostołowie przyjmując w Wieczerniku zaproszenie Jezusa: «Bierzcie i jedzcie... Bierzcie i pijcie z niego wszyscy...» (Mt 26, 26-27), weszli z Nim po raz pierwszy w Komunię sakramentalną. Od tej chwili aż do końca czasów Kościół buduje się przez tę Komunię sakramentalną z Synem Bożym, który się za nas wydał: «To czyńcie na moją pamiątkę... Czyńcie to, ile razy picie będziecie, na moją pamiątkę» (1Kor 11, 24-25; por. Łk 22, 19).

Włączenie w Chrystusa, jakie dokonuje się w Chrzcie św., odnawia się i nieustannie umacnia przez uczestnictwo w Ofierze eucharystycznej, przede wszystkim gdy jest to uczestnictwo pełne przez udział w Komunii sakramentalnej. Możemy powiedzieć, że nie tylko *każdy z nas przyjmuje Chrystusa*, lecz także *Chrystus przyjmuje każdego z nas*. Zacieśnia więzy przyjaźni z nami: «Wy jesteście przyjaciółmi moimi» (J 15, 14). My właśnie żyjemy dzięki Niemu: «Ten, kto Mnie spożywa, będzie żył przeze Mnie» (J 6, 57). W Komunii eucharystycznej realizuje się w podniosły sposób wspólne, wewnętrzne «zamieszkiwanie» Chrystusa i ucznia: «Trwajcie we Mnie, a Ja w was [będę trwać]» (por. J 15, 4).

Jednocząc się z Chrystusem, Lud Nowego Przymierza daleki jest od zamykania się w sobie, staje

się «sakramentem» dla całego rodzaju ludzkiego, znakiem i narzędziem zbawienia dokonanego przez Chrystusa, światłem światła i solą ziemi (por. Mt 5, 13-16) dla odkupienia wszystkich. Misja Kościoła jest przedłużeniem misji Chrystusa: «Jak Ojciec Mnie posłał, tak i Ja was posyłam» (J 20, 21). Dlatego też Kościół czerpie duchową moc dla wypełniania swojej misji z nieustannie uobecniania w Eucharystii ofiary Krzyża i z Komunii z Ciałem i Krwią Chrystusa. Tak więc Eucharystia jawi się jako *źródło i jednocześnie szczyt* całej ewangelizacji, ponieważ jej celem jest zjednoczenie ludzi z Chrystusem, a w Nim z Ojcem i z Duchem Świętym.

Dzięki Komunii eucharystycznej Kościół jest w równym stopniu umocniony w swojej jedności Ciała Chrystusa. Św. Paweł, pisząc do Koryntian odnosi się do tej *jednoczącej skuteczności* uczestnictwa w Uczcie eucharystycznej: «Chleb, który łamiemy, czyż nie jest udziałem w Ciele Chrystusa? Ponieważ jeden jest chleb, przeto my, liczni, tworzymy jedno Ciało. Wszyscy bowiem bierzemy z tego samego chleba» (1Kor 10, 16-17). Precyzyjny i głęboki jest komentarz św. Jana Chryzostoma: «Czym w rzeczywistości jest chleb? Jest Ciałem Chrystusa. Kim stają się ci, którzy go przyjmują? Ciałem Chrystusa; ale nie wieloma ciałami, lecz jednym ciałem. Faktycznie, jak chleb jest jednością, choć składa się nań wiele ziaren, które choć się nie znają, w nim się znajdują, tak że ich różnorodność zanika w ich doskonałym zjednoczeniu — w ten sam sposób również my jesteśmy wzajemnie ze sobą zjednoczeni, a wszyscy razem z Chrystusem». Argumentacja jest zwięzła: nasza jedność z Chrystusem, która jest darem i łaską dla każdego, sprawia, że jesteśmy włączeni w jedność Jego Ciała, którym jest Kościół. Eucharystia wzmacnia nasze wcielenie w Chrystusa, ustanowione w Chrzcie św. przez dar Ducha Świętego (por. 1Kor 12, 13.27).

W Eucharystii ma miejsce to wspólne i nierozłączne działanie Syna i Ducha Świętego, które było u początków Kościoła, powoływało go do życia i stanowiło o jego trwaniu. Jest tego świadomy Autor *Liturgii św. Jakuba*: w epiklezie anafory prosimy Boga Ojca, aby zesłał Ducha Świętego na swoich wiernych i na składane dary, by Ciało i Krew Chrystusa «służyły tym wszystkim, którzy w niej [Eucharystii] uczestniczą (...) dla uświęcenia dusz i ciał (...)». Boski Poczieszciciel umacnia Kościół przez uświęcenie eucharystyczne wiernych.

**Encyklika Ecclesia de Eucharistia 21 - 23**  
**opr. ks. Adam**





# Symbolika liturgiczna

## Kapłaństwo wiernych a kapłaństwo hierarchiczne

Apostołowie wyposażeni w dar Ducha Świętego wykonują swe posłannictwo przez przepowiadanie Dobrej Nowiny skupiającej się wokół prawdy o tajemnicy paschalnej oraz o sakramentalne sprawowanie tej tajemnicy w liturgii ofiary eucharystycznej i sakramentów. Natomiast wierni, przyjmując przez wiarę prawdę o zbawczej śmierci i zmartwychwstaniu, stają się, zwłaszcza przez sakramenty chrztu i Eucharystii, uczestnikami tajemnicy paschalnej, której działanie przedłuża w ten sposób w całym obecnym czasie istnienia Kościoła od zesłania Ducha Świętego aż do ponownego przyjścia Chrystusa.

Liturgia jest działaniem Chrystusa, który przez wcielenie stał się najwyższym Kapłanem i pośrednikiem między Bogiem i ludźmi. W liturgii ofiary, sakramentów i modlitwy publicznej Chrystus kontynuuje swe kapłańskie posłannictwo oddawania czci Ojcu i uświęcania ludzi. Liturgia święta, stanowi więc część publiczną, którą Zbawiciel nasz, Głowa Kościoła, żywi dla Ojca niebieskiego, którą społeczność wiernych oddaje Złożycielowi swojemu, a przezeń Ojcu niebieskiemu.

Wierni wszczępieni w Kościół przez chrzest otrzymali charakter sakramentalny, który konsekruje ich do uczestniczenia w chrześcijańskim kulcie religijnym. Pieczęć chrzcielna uzdalnia i włącza chrześcijan do służenia Bogu przez żywy udział w świętej liturgii Kościoła i wypełniania ich kapłaństwa na mocy chrztu przez świadectwo świętego życia i skutecznej miłości. Ochrzczeni stali się „żywymi kamieniami”, „budowani jako duchowa świątynia, by stanowić święte kapłaństwo” (1P 2,5). Przez chrzest uczestniczą oni w kapłaństwie Chrystusa, w Jego misji prorockiej i królewskiej. Stają się „wybranym plemieniem, królewskim kapłaństwem, narodem świętym, ludem Bogu na własność przeznaczonym”, aby ogłaszać „dzieła potęgi Tego, który ich wezwał z ciemności do przedziwnego swojego światła” (1P 2, 9). Chrzest daje udział w kapłaństwie wspólnym wiernych. W taki sposób powołaniem wszystkich ochrzczonych staje się uczestnictwo w posłannictwie mesjańskim Chrystusa: kapłana, proroka i króla.

To uczestnictwo powszechne w Chrystusowym kapłaństwie, zwane również kapłaństwem wiernych pozostaje w szczególnym związku z kapłaństwem służebnym. Kapłaństwo powszechne wiernych i kapłaństwo urzędowe, czy hierarchiczne, choć różnią się istotą, a nie stopniem tylko, są sobie wzajemnie przyporządkowane; jedno i drugie, bowiem we właściwy sobie sposób uczestniczą w jednym kapłaństwie Chrystusowym. Kapłaństwo

hierarchiczne jako „urząd” jest szczególną służbą, dzięki której powszechne kapłaństwo wiernych może się aktualizować tak, aby Kościół stanowił pełnię wspólnoty kapłańskiej wedle miary Chrystusowego obdarowania. „Ci, którzy wśród wiernych odznaczeni są przez święcenia kapłańskie, ustanawiani są w imię Chrystusa, aby karmili Kościół słowem i łaską Bożą”.

Kapłaństwo powszechne wiernych i kapłaństwo służebne są sobie wzajemnie przyporządkowane. Równocześnie zachodzi między nimi istotna różnica: „Różnią się istotą, a nie tylko stopniem”. Kapłaństwo hierarchiczne – służebne nie jest tylko produktem powszechnego kapłaństwa wiernych. Nie pochodzi z wyboru czy delegacji społeczności wierzących. Jest szczególnym powołaniem Bożym: „Nikt sam sobie nie bierze tej godności, lecz tylko ten, kto jest powołany przez Boga, jak Aaron” (Hbr 5,4). Chrześcijanin staje się podmiotem tego urzędu na podstawie osobnego sakramentu; sakramentu święceń.

Kapłan urzędowy dzięki władzy świętej, jaką się cieszy, kształci lud kapłański i kieruje nim, sprawuje w zastępstwie Chrystusa – In persona Christi ofiarę eucharystyczną i składa ją Bogu w imieniu całego ludu.

Kapłaństwo hierarchiczne – służebne zostało ustanowione w Kościele w tym celu, aby mogły się aktualizować wszystkie zasoby powszechnego kapłaństwa wiernych. O tym bardzo wyraźnie wypowiedział się ostatni Sobór: „Uczestnicząc w Ofierze eucharystycznej, tym źródle zarazem szczycie, całego życia chrześcijańskiego, składają Bogu boską Żertwę ofiarną, a wraz z Nią samych siebie w ten sposób zarówno przez składanie ofiary, jak i przez Komunię świętą, wszyscy biorą właściwy sobie udział w czynności liturgicznej, nie jednakowo, lecz jedni tak, drudzy inaczej. Posłani zaś w świętej komunii z Ciałem Chrystusowym, w konkretny sposób przedstawiają jedność Ludu Bożego, której stosownym znakiem i cudowną przyczyną jest ten Najświętszy Sakrament”. Zgodnie z tą nauką, należąca do najdawniejszej tradycji chrześcijańskiej, aktywność Kościoła nie sprowadza się do hierarchicznej posługi pasterzy, podczas gdy świeccy pozostają w stanie bierności. Cała bowiem chrześcijańska aktywność świeckich, a szczególnie współczesne apostołstwo świeckich daje świadectwo nauczaniu soborowemu, zgodnie z którym kapłaństwo wiernych i posługa kapłańska hierarchii w Kościele są wzajemnie podporządkowane.



## Stowarzyszenie „Króluj nam Chryste”

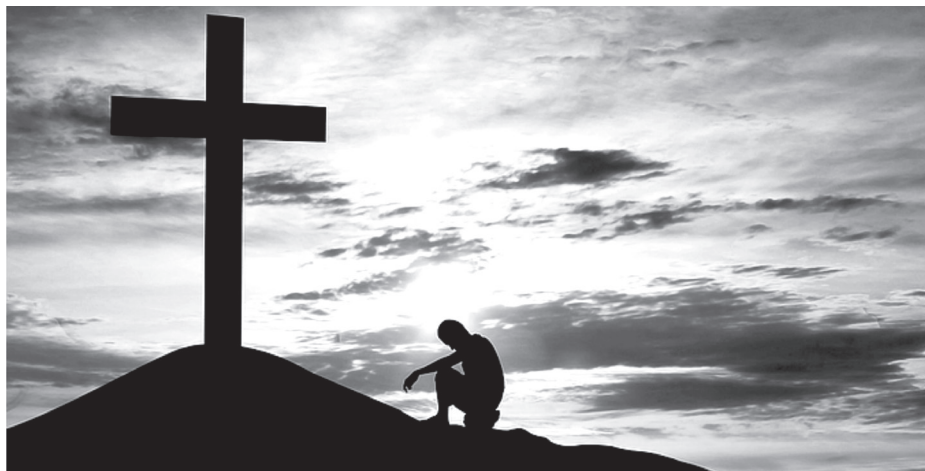
### Naśladowanie Chrystusa

„Miłość wszystko przetrzyma” (1 Kor 13, 7). Swoim życiem Chrystus uczy nas jak być wiernymi do końca. Podczas gdy drobna przeszkoda często odwołuje nas od dobrych zamiarów i chciwie szukamy samozadowolenia. Nasza miłość nie jest jeszcze silna i rozumna. Kto kocha prawdziwie, zwalcza pokusy. Miłuje tak samo w pomyślności, jak i w trudnościach i nie przestaje kochać. Kochając prawdziwie nie zważamy na dary jakie otrzymujemy, ale na samą miłość Tego, który daje. Szukamy serca, nie korzyści i stawiamy ponad wszystko Ukochanego, nawet kiedy nie zawsze czujemy Jego obecność. Łaska przychodzi i odchodzi, a wielka to zasługa człowieka silnego, kiedy walczy ze złymi poruszeniami duszy i staje się nieczuły na namowy wroga. Nie przejmujemy się zbyt cudzymi sądami i mocno trzymamy się nieustannego dążenia do Boga. Pamiętając, że nieprzyjaciel stara się za wszelką cenę przeszkodzić nam w pragnieniu dobra i usiłuje odciągnąć nas od służby Bożej i czci wszystkiego, co święte oraz od patrzenia na własne serce i od silnego dążenia do doskonałości w dobrym. Podsuwa wiele złych myśli, aby nas wpędzić w smutek i strach, odrywa od modlitwy i czytania Pisma Świętego. Nie lubi szczerzej spowiedzi i robi co może, abyśmy przestali przyjmować Komunię Świętą.

Nie wierzymy temu wrogowi naszego zbawienia i nie poddawamy się, choćby ciągle nas nękał i atakował podstępnie. Odrzucamy nieprzerwanie złe i nieczyste myśli i trzymamy się mocno Jezusa, który umierając za nas z miłości na Krzyżu zwyciężył zło i śmierć. Prośmy również o pomoc i wstawiennictwo Maryję naszą Matkę, która nigdy nas nie opuści. Rozpamiętując Mękę Chrystusa uświadomiamy sobie nasze grzechy i żałując za nie postanawiamy poprawę. „Pan światłem i zbawieniem moim: kogóż mam się lękać?” (Ps 27, 1). Niech nasze serce będzie mężne i ufne, opierając się na nieskończonym Miłosierdziu Bożym, które z wszelkiej nędzy potrafi wydobyć, gdy o to prosimy Pana. Bądźmy jak dzielni rycerze na polu walki, odważni i nieugięci, nie traćmy pokoju, który mamy w Chrystusie. Kiedy upadniemy, nie poddawajmy się zwątpieniu, zbierzmy nowe siły i prośmy z ufnością o łaskę poprawy. Strzeżmy się przy tym próżnego samozadowolenia i pychy, bo przez to pobiłdowało już wielu, popadając w nieuleczalną ślepotę i schodząc z drogi do wieczności. „Upadek pysznych, co siebie w swojej głupocie cenią nad wszystko, niech ci będzie przestroga i stałą zachętą do pokory”.

Na podstawie książki Tomasza a Kempisa „O naśladowaniu Chrystusa”

**Opracowała Marzena Zoch**



## Wieści z budowy



*Bóg zapłać za ofiary, które wpływają na budowę naszej świątyni.  
W miesiącu lipcu w zbiórce po domach zebrano w naszej parafii  
11 tys. 452 zł.*

*W parafii Matki Kościoła, w niedzielę 26 lipca zebrano na naszą budowę 2 tys. 222 zł.  
Bóg zapłać również za ofiary, które bezpośrednio wpływają na konto parafialne.  
Obecnie wykonywany jest montaż okien do Świątyni i prace w domu parafialnym – przygotowanie  
mieszkania dla nowego wikariusza.*

**Biblia mówi:**

**„Wszystko ma swój czas,  
i jest wyznaczona godzina  
na wszystkie sprawy pod niebem”  
(Koh 3,1).**



*Z dniem 19 sierpnia 2015 roku zakończył pracę w parafii*

**ks. Adam Muszkiewicz,**

*który był wikariuszem*

*w naszej wspólnocie od 01 lipca 2010 roku.*

*Ks. Adam został wikariuszem w parafii Św. Józefa w Wygodzie.*

*Dziękujemy ks. Adamowi za te 5 lat przeżyte razem.*

*Życzymy wielu łask Bożych, opieki Królowej kapłanów,  
w niedługim czasie probostwa oraz obfitych  
i dobrych owoców pracy duszpasterskiej w nowej parafii.*

Od 20 sierpnia 2015 roku dekretem biskupa Ryszarda Kasyny posługę wikariusza w naszej parafii podjął **ks. Bartosz Kleist**, który przez ostatnie 5 lat był wikariuszem w parafii Bożego Ciała w Tucholi.

## **i INFORMACJE OGÓLNE I SPRAWY BIEŻĄCE**



### **Intencja Żywego Różańca na miesiąc wrzesień**



***„O pokój na świecie  
i o błogosławieństwo  
dla dzieci i młodzieży  
w Nowym Roku Szkolnym”***

### **Statystyka parafialna lipiec 2015**

Sakramentu chrztu udzielono 5 dzieciom  
Do Pana odeszły 4 osoby

### **Msze Święte:**

**Niedziele i Święta:** 7.00, 8.30, 10.00, 11.30, 13.00, 18.00

**Święta „zniesione”:** 7.00, 10.00, 16.00, 18.00

**Dni powszednie:** 7.00, 18.00

### **Biuro parafialne czynne:**

od poniedziałku do piątku rano-bezpośrednio po Mszy Św. oraz od 17.00 do 17.45.



**Mój Chrystus**

Miejscem parafii Jezusa Chrystusa,  
Króla Wszechświata w Tczewie



**Parafia p. w. Jezusa Chrystusa, Króla Wszechświata**  
83-110 Tczew  
ul. Jodłowa 15; [www.chk.tcz.pl](http://www.chk.tcz.pl)  
Tel. 58 5338929 Ks. Proboszcz **Janusz Gojke**  
Tel. 58 5325925 Ks. Wikariusz **Bartosz Kleist**  
pomoc duszpasterska ks. **Łukasz Wisiecki**

**Konto Parafialne:** 09 1020 1909 0000 3102 0073 2925

**Wydawca:** Stowarzyszenie „Króluj nam Chryste” na rzecz budowy Kościoła p.w. Jezusa Chrystusa, Króla Wszechświata w Tczewie

**Skład i druk:** Zakłady Graficzne Tczew, tel. 58 531 57 30